



MIESIĘCZNIK JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ
MARZEC 2007

JASTRZĘBSKI WĘGIEL

GWARANCJA PRACY DO EMERYTURY

- ROZMOWA Z MARIANEM ŚLĘZAKIEM,
Z-CĄ PREZESA JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ

ZWIĄZKI ZAWODOWE KWK BUDRYK W JASTRZĘBIU

ZMIANY KADROWE - NOWI DYREKTORZY





Foto M. Drzyzga

SPIS treści

- ▶ ZDJĘCIE MIESIĄCA str. 2
- ▶ PRZEGŁĄD WYDARZEŃ str. 4-5
 - Europejska Nagroda Ekologiczna
 - Dowód pamięci
 - Związki Zawodowe KWK Budryk w Jastrzębiu
 - Priorytety KWK Pniówek
- ▶ WYWIAD str. 6-7
 - Kopalnie gwarantują pracę do emerytury - rozmowa z Marianem Ślęzakim, z-cą prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej, dyrektorem Biura Zatrudnienia Płac i Polityki Społecznej
- ▶ TECHNOLOGIE str. 8-10
 - Wygodniej i bezpieczniej w szybie
 - Ambitny plan rozbudowy
 - Metan pod ciągłym nadzorem
- ▶ Z REGIONU str. 11
 - Raj dla narciarzy
- ▶ KADRY str. 12
- ▶ ROZRYWKA str. 13
 - Krzyżówka, Humor Śląski,
 - Dziewczyna miesiąca
- ▶ Z PRASY str. 14
- ▶ SPORT JASTRZĘBSKI str. 15

MIESIĘCZNIK *jastrzębskiej spółki węglowej*

REDAKTOR NACZELNY:
RYSZARD STELMASZCZYK

REDAGUJĄ:
KATARZYNA JABŁOŃSKA-BAJER, WERONIKA OWCZAREK,
ANNA ŚLIWIŃSKA, TOMASZ ZMORZYŃSKI

TEL. 022 860 62 32
E-MAIL: R.STELMASZCZYK@CHELLO.PL
TOMASZ.ZMORZYNSKI@PBL.COM.PL
WERONIKA.OWCZAREK@PBL.COM.P

FOT. OKŁADKA: ARCHIWUM

WYDAWCA:
JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA S.A.
W JASTRZĘBIU ZDROJU
44-335 JASTRZĘBIE ZDRÓJ
UL. ARMII KRAJOWEJ 56

SKŁAD I DRUK:
COMPANIA ECHO SYSTEM SP. Z O.O.
TEL. 056 674 44 21

**JASTRZĘBSKI
WĘGIEL**



ZARZĄD informuje

WYDOBYCIE w JSW S.A

KOPALNIE JSW S.A. WYPRODUKOWAŁY W 2006 ROKU 13,3 MLN TON WĘGLA NETTO (53 088 TON NA DOBĘ), PRZY WYDOBYCIU BRUTTO W WYSOKOŚCI NIEMAL 19 MLN TON.

Z pięciu kopalń spółki najwyższe wydobycie osiągnął „Pniówek” – 3 703 900 ton węgla, to znaczy 14 757 ton na dobę. W pozostałych kopalniach wydobycie kształtowało się następująco: „Borynia” – 2 200 700 ton (8768 ton na dobę), „Jas-Mos” – 2 564 000 ton (10 215 t/d), „Krupiński” – 2 264 700 ton (9023 t/d) i „Zofiówka” – 2 591 900 ton (10 326 t/d).

Średnie dobowe wydobycie z jednej ściany w JSW S.A. ukształtowało się na poziomie 2329, przy czym najlepszy wynik uzyskała kopalnia „Krupiński” – 3438 t/d (rekord padł w grudniu – 4134 t/d). Ta sama kopalnia może się pochwalić najwyższą ogólną wydajnością pracy, która w ubiegłym roku osiągnęła poziom 4842 kg/pdn (5079 w grudniu). Za nią uplasowała się kopalnia „Pniówek” z wynikiem 3750 kg/pdn, a następnie „Zofiówka” – 3363 kg/pdn, „Borynia” – 3174 kg/pdn oraz „Jas-Mos” – 3047 kg/pdn. W skali całej spółki wydajność wyniosła 3543 kg/pdn i była wyższa od uzyskanej w 2005 roku o 256 kg/pdn i o 984 kg/pdn wyższa od tej sprzed 10 lat.

W zakresie robót przygotowawczych wykonano w 2006 roku 71 km wyrobisk korytarzowych, z czego niemal 43 km wydrążyły brygady kopalniane, a nieco ponad 28 km firmy obce.

Równocześnie w kopalniach spółki zlikwidowano łącznie 80 km wyrobisk korytarzowych, co pozwoliło ograniczyć ich łączną długość do 573 km, podczas gdy w 1996 roku długość wyrobisk wynosiła 1 110 km.

Po koniec 2006 roku w zakładach JSW S.A. pracowało 19 321 pracowników, w tym 3 431 w „Boryni”, 4 362 – w „Jas-Mosie”, 2 238 – w „Krupińskim”, 5 006 – w „Pniówku” i 3 860 – w „Zofiówce”.



Foto Archiwum

PRZEGŁĄD wydarzeń

równocześnie o środowisko naturalne – podkreśla prezes SEJ, Henryk Rzepski.

UJMOWANY METAN

Do produkcji energii elektrycznej i ciepła SEJ wykorzystuje metan ujmowany w kopalniach JSW.

– W 2006 r. zużyliśmy 88 mln metrów sześciennych tego gazu. Ta wielkość odpowiada 140 tys. ton węgla. To wymierny efekt dla SEJ i kopalni JSW – informuje prezes Rzepski.

Kopalnie ujmując w zakładach odmetanowania gaz, zmniejszają zagrożenie dla środowiska. Sprzedając go następnie Spółce Energetycznej, zarabiają.

Dla SEJ metan jest paliwem konkurencyjnym wobec węgla. Poza tym wykorzystując ten gaz do produkcji prądu i ciepła, spółka również zmniejsza zagrożenie dla środowiska. Tona spalonego w SEJ metanu oznacza, że do atmosfery nie wydostaje się 18 ton dwutlenku węgla.

Prezes Rzepski podkreśla, że efekty działania SEJ to zasługa bardzo dobrej współpracy z zarządem JSW.

KOLEKCJA NAGRÓD

26 stycznia, podczas wręczania nagród w warszawskim hotelu Sofitel Wiktoria obecni byli przedstawiciele rządu RP, m.in. minister ochrony środowiska, Jan Szyszko, wiceminister gospodarki, Paweł Poncyliusz, wicemarszałek Senatu, Maciej Płażyński, eurodeputowany prof. Jerzy Buzek, posłowie i senatorowie.

Europejska Nagroda Ekologiczna jest kolejnym wyróżnieniem, jakie w dziedzinie ochrony środowiska otrzymała w okresie 11-letniej działalności Spółka Energetyczna „Jastrzębie”. W swojej kolekcji ma już m.in.: „Czarny Diament 2001”, tytuły „Lidera Polskiej Ekologii” (w 2002 i 2003 r.), tytuł „Firma Przyjazna Środowisku” (w 2003, 2004 i 2005 r.), tytuł „Lider Ochrony Środowiska Roku 2005” i tytuł „Mecenas Polskiej Izby Ekologii” (2006 r.).

– Te wyróżnienia to powód do zadowolenia i satysfakcja, że robimy coś dobrego – zaznacza prezes SEJ.

RS

EUROPEJSKA Nagroda Ekologiczna

SPÓŁKA ENERGETYCZNA „JASTRZĘBIE” S.A. NALEŻĄCA DO GRUPY KAPITAŁOWEJ JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ S.A., ZOSTAŁA UHONOROWANA „EUROPEJSKĄ NAGRODĄ EKOLOGICZNĄ”.

Prezes SEJ Henryk Rzepski odebrał nagrodę podczas uroczystej gali w warszawskim hotelu Sofitel Wiktoria.

Europejską Nagrodę Ekologiczną przyznaje Kolegium Rektorów Europejskiego Certyfikatu Standaryzacji Ekologicznej, któremu przewodniczy prof. Jerzy Buzek - były premier rządu RP, a obecnie eurodeputowany. Jest ona jednym z wyróżnień przyznawanych od ośmiu lat w ramach Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku”, któremu patronuje prezydent RP.

SPORA KONKURENCJA

Głównym kryterium, które decydowało o przyznaniu nagrody ubiegającym się o nią firmom i samorządom, były efektywne działania związane z ochroną środowiska.

O Europejską Nagrodę Ekologiczną ubiegało się prawie 50 firm i samorządów lokalnych. Do finału zakwalifikowało się 9 uczestników tego konkursu, w tym Spółka Energetyczna „Jastrzębie” S.A. – *To kolejne wyróżnienie potwierdzające, że produkując energię elektryczną oraz ciepło, dbamy*

DOWÓD pamięci

6 LUTEGO MINĘŁO 5 LAT OD TRAGICZNEGO W SKUTKACH WYBUCHU PYŁU WĘGLOWEGO W KOPALNI „JAS-MOS”.

W cechowni kopalni od dwóch lat obok figury Świętej Barbary znajduje się tablica pamiątkowa poświęcona wszystkim ofiarom tragicznych zdarzeń na kopalni. Tam zawsze płoną znicze i leżą wiązanki kwiatów. Tam też właśnie można znaleźć chwilę na zadumę i zastanowienie nad kruchością życia ludzkiego oraz nad potęgą sił natury, z którą przychodzi się zmierzać podczas codziennej pracy na kopalni.

Jak co roku, 6 lutego w imieniu załogi, dyrekcja kopalni i związki zawodowe złożyły symboliczne wiązanki kwiatów, dając dowód pamięci tym, którzy zginęli na posterunku pracy.

Mimo że nic nie jest w stanie zwrócić życia ludzkiego, kopalnia udzieliła i nadal stara się udzielać rodzinom ofiar daleko idącą pomoc.

KJB

Foto S. Filipowicz



ZWIĄZKI ZAWODOWE KWK Budryk w Jastrzębiu

- NIE BĘDZIE ŻADNYCH ZWOLNIEŃ PO POŁĄCZENIU BUDRYKA Z JSW – TAK PO RAZ KOLEJNY ZARZĄD JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ ZAPEWNIŁ LIDERÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH KWK BUDRYK.

W siedzibie Jastrzębskiej Spółki Węglowej zarząd spółki spotkał się z liderami wszystkich związków zawodowych KWK Budryk.

W czasie spotkania zorganizowanego przez zarząd JSW na prośbę liderów związków zawodowych Budryka, poruszono ważne sprawy społeczne związane z wejściem Budryka w skład JSW. Zarząd reprezentowali: prezes Włodzimierz Hereźniak oraz wiceprezesi Daniel Ozon i Marian Ślęzak. Przedstawili oni istotne argumenty za połączeniem obu podmiotów, dotyczące spraw nie tylko społecznych.

- *Połączenie jest korzystne dla obu spółek, gwarantuje im rozwój i perspektywę na długie lata – mówił Włodzimierz Hereźniak, prezes JSW – KWK Budryk zdobędzie środki na niezbędne inwestycje i wzmocni pozycję rynkową JSW. Pozytywny efekt skali wzmocni oba podmioty.*

PENIĄDZE NA INWESTYCJE

Bez inwestycji w nowe złoża węgla na Budryku starczy na maksimum 15 lat. Na spotkaniu zarząd potwierdził, że JSW przeznaczy pieniądze liczone w milionach złotych na konieczne w Budryku inwestycje. Samodzielny Budryk miałby olbrzymie trudności ze zdobyciem takich kwot. Dzięki inwestycjom będzie można wydobywać tam węgiel przez 70 lat. Funkcjonowanie w dużej grupie jest opłacalne. KWK Budryk już odczuł przejście do JSW, udało mu się wynegocjować korzystniejsze ceny węgla niż dotychczas. Budryk wchodząc do JSW zaoszczędzi również na zakupach, ponieważ będzie je robił w ramach grupy.

ZWOLNIEŃ NIE BĘDZIE

Po raz kolejny zagwarantowano związkowcom, że nie będzie żadnych zwolnień po włączeniu Budryka w struktury JSW. Zarówno pracownicy pracujący na dole, jak i ci na górze nie będą narażeni na alokację.

- *Nie zamierzamy przeprowadzać zmian miejsca zatrudnienia, przyjęcia będą na dotychczasowych zasadach. Niezbędne zmiany w strukturze zatrudnienia będą miały charakter ewolucyjny. Nie będziemy likwidować poszczególnych działów, a tam, gdzie to konieczne, przeprowadzimy reorganizację – mówi Włodzimierz Hereźniak. - Chciałbym podkreślić, że tak jak dzisiaj, wszystkie zmiany organizacyjne będą konsultowane między załogą i kierownictwem kopalni.*

ROZMOWY MOŻLIWE

Ustalono, że istnieje możliwość zorganizowania spotkania w większym gronie - z kilkusetosobową grupą załogi - na terenie Budryka. Do tego czasu rozmowy mają prowadzić strony społeczne obu spółek.

Stronę związkową reprezentowali liderzy związków: NSZZ Solidarność, WZZ Sierpień 80, Związek Zawodowy Górników w Polsce, Związek Zawodowy Pracowników Technicznych i Administracji, ZZ Kadra, Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce, Związek Zawodowy Pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla w Polsce, Związek Zawodowy Maszynistów Wyciągowych Kopalni.

Foto K. Lisewski



PRIORYTETY KWK „Pniówek”

W KOPALNI „PNIÓWEK” DO GRUDNIA 2006 R. STOSOWANE BYŁY DWA SYSTEMY ZARZĄDZANIA: JEDEN DOTYCZYŁ ŚRODOWISKA I JAKOŚCI, DRUGI BEZPIECZEŃSTWA PRACY. OBECNIE OBOWIĄZUJE JEDEN, CO ZNACZNIE UPROŚCIŁO PROCEDURY.

Kopalnia uzyskała certyfikaty zarządzania jakością zgodnie z normą EN ISO 9001:2000 i zarządzania bezpieczeństwem pracy zgodnie z normą EN ISO 14001:2004 (PN-N 18001:2004).

ZARZĄDZANIE BEZPIECZEŃSTWEM

Na czym polega zarządzanie bezpieczeństwem pracy? – *Zanim uzyskaliśmy certyfikat, podstawową zasadą w sprawach bezpieczeństwa było wyciąganie wniosków ze zdarzeń już zaistniałych – mówi kierownik Działu BHP w kopalni „Pniówek”, Wacław Świerkot. - Teraz staramy się przewidywać ewentualne zdarzenia, żeby im zapobiec.*

Zarządzanie bezpieczeństwem pracy jest związane z odpowiednimi inwestycjami. Ważnym działaniem jest stały kontakt z załogą osób, które sprawują nadzór. Wielkie znaczenie ma świadomość pracowników o możliwych zagrożeniach.

- *Dzięki temu górnicy sami zgłaszają zauważone zagrożenia – wyjaśnia kierownik Świerkot.* Zarządzanie bezpieczeństwem polega na działaniu wyprzedzającym. Jeżeli czujniki wykazą, że stężenie metanu przekracza 2 proc., z zagrożonego rejonu wyprowadzani są pracownicy, mimo że nic się nie stało. Kolejnym etapem jest badanie przyczyny wzrostu stężenia metanu. W ciągu 24 godzin musi się zebrać komisja, która się tym zagadnieniem zajmuje i wyciąga wnioski. Podobnie wygląda postępowanie związane z poziomem pyłu węglowego w wyrobiskach. Jeżeli dozór kopalni zdecydował o zatrzymaniu robót lub pracy jakiegoś urzędnika, to takie przypadki też są analizowane. System zarządzania bezpieczeństwem to także dbałość o odpowiednie narzędzia, jakimi posługują się pracownicy oraz o używane przez nich środki ochrony osobistej. W tym przypadku ważne jest, aby były one poddawane systematycznym przeglądom.

JAKOŚĆ I EKOLOGIA

Zarządzanie jakością to system, którego zadaniem jest zapewnienie stałych, stabilnych

parametrów węgla, który otrzymują kontrahenci Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Jego efektywność wskazuje liczba reklamacji.

Wydobywanie węgla zawsze związane jest z oddziaływaniem na środowisko. Dlatego jego ochrona jest bardzo ważna na każdym etapie produkcji. Stąd konieczność stosowania systemu zarządzania środowiskiem. I w tym przypadku bardzo ważna jest świadomość pracowników. To oni muszą dbać o właściwą gospodarkę odpadami oraz o ich segregację. Zarządzanie środowiskiem to także rejestracja szkód górniczych, zasady ich zgłaszania i usuwania.

Nowe inwestycje zazwyczaj również wiążą się z ochroną środowiska. Przykładem jest nowa stacja odmetanowania w kopalni „Pniówek”, dzięki której znacznie zmniejszona została emisja pyłów i gazu do atmosfery.

NACZYNNIA POWIĄZANE

W kopalni „Pniówek” za zarządzanie bezpieczeństwem pracy, jakością i środowiskiem odpowiedzialny jest Dział Zintegrowanego Systemu (znajduje się on w strukturze organizacyjnej Działu BHP). Zatrudnieni w nim audytorzy i koordynatorzy ciągle podnoszą swoją wiedzę.

Kierujący zespołem (jako pełnomocnik dyrektora) kierownik Działu BHP w „Pniówku” Wacław Świerkot nie ukrywa, że pewne działania w sferze bezpieczeństwa, jakości i ochrony środowiska trzeba czasem wymóc. – *Dyrektor podjął pewne decyzje i pracownicy muszą się im podporządkować – podkreśla. - Nie da się jednak pewnych działań przeprowadzić bez zaangażowania kierowników działów i ludzi, którzy wprowadzone zasady muszą stosować na co dzień.*

Wacław Świerkot podkreśla również, że jakość, bezpieczeństwo i środowisko są ze sobą powiązane. – *Wydobywając węgiel trzeba myśleć zarówno o jakości, środowisku, jak i bezpieczeństwie pracowników – zaznacza.*

Ryszard Stelmaszczyk

TZ

KOPALNIE

gwarantują pracę do emerytury



Foto Archiwum

ROZMOWA Z MARIANEM ŚLĘZAKIEM, Z-CĄ PREZESA JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ S.A., DYREKTOREM BIURA ZATRUDNIENIA, PŁAC I POLITYKI SPOŁECZNEJ.

- W górnictwie zaczyna brakować rąk do pracy. Czy ten problem doskwiera też kopalniom Jastrzębskiej Spółki Węglowej?

- To prawda, że w kopalniach zaczyna brakować ludzi do pracy. JSW S.A. jest jednak w dobrej sytuacji, gdyż skutecznie zabiegała u właściciela o możliwość uzupełniania ubytków

w zatrudnieniu, spowodowanych odejściem pracowników na emerytury.

- Są chętni do pracy w kopalniach?

- Tak, z tym nie ma problemu. Mamy jednak pewne obawy, że za jakiś czas może ich zabraknąć. Aby temu zapobiec, co roku dość znacząco podnosimy płace.

- Przyjęcia do pracy w kopalniach już się rozpoczęły. Ilu nowych ludzi planuje zatrudnić w tym roku JSW?

- Procedura przyjęć trwa. Chętni składają podania. Według mojej oceny, ostatecznie będzie ok. 6 tys. kandydatów. Spółka w ramach uzupełnienia zatrudnienia zaplanowała

przyjąć w tym roku do pracy 1530 osób.

- Będzie więc czterech kandydatów na jedno miejsce. To dla spółki komfortowa sytuacja.

- To prawda. Myślę, że taka liczba chętnych bierze się stąd, że średnia miesięczna płaca za 2006 r. w kopalniach JSW S.A. to 5179 zł, a średnia płaca za czwarty kwartał 2006 r. w sektorze przedsiębiorstw wynosiła 2820 zł. Jest to znacząca różnica.

- To jest wynagrodzenie na stanowiskach fizycznych?

- Górnicy w ścianie zarabiają średnio 5551 zł. Płace dozoru wynoszą średnio 7 tys. zł. W tym wynagrodzeniu są średnio dwie dniówki w dni wolne - w soboty lub w niedziele.

- Z jakiego powodu do kopalni JSW trzeba w tym roku przyjąć do pracy ponad 1500 osób?

- Nasze analizy wskazują, że w tym roku na emerytury odejdzie 1570 osób. Stąd planowane na ten rok przyjęcie 1500 osób. W 2008 r. odejdzie ok. 1000 osób, w 2009 r. też ok. 1000 osób i tyle samo w 2010 r.

Przewiduję, że w tym roku przyjmiemy do pracy nie 1500, a 2000 osób, a w latach od 2008 do 2010 po 1200 osób. To potrzeby związane z przyszłymi inwestycjami rozwojowymi, czyli uruchamianiem nowych złóż.

- Kto zgłasza się do pracy w kopalniach? To są gotowi fachowcy, czy osoby, które trzeba przyuczać do zawodu?

- Najlepiej, jeżeli kandydaci mają wyuczony zawód, czy staż pracy w górnictwie. Nie chcąc jednak „podbierać ludzi”, stawiamy warunek, że aby przyjść z innej firmy górniczej do kopalni, trzeba uzyskać od dotychczasowego pracodawcy zgodę.

Żeby się ustrzec przed przyjęciem ludzi przypadkowych, wprowadziliśmy badania psychotechniczne. Wyniki dają nam odpowiedź na pytanie, czy dana osoba nadaje się na górnika, czy nie.

Jestem przeciwny temu, żeby przyjmować do pracy ludzi, którzy odeszli z kopalni, decydując się na finansowe odprawy. Oni zrzekli się pracy w kopalni.

Mamy opracowane procedury kwalifikacyjne obowiązujące przy przyjęciach. Są następujące: najpierw na podstawie wszystkich podań weryfikujemy, ile osób spełnia kryteria. Potem przydzielamy ludzi terytorialnie do kopalni, biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania. Następnie dzielimy kandydatów zgodnie z wykształceniem. Mamy trzy takie kryteria przyjmowania pracowników: na stanowisko górnika, elektryka i mechanika. Praktyka nas nauczyła, że nie jest dobrze przyjmować mechanika, czy elektryka na górnika.

- W dozorze kopalni też brakuje ludzi?

W dozorze, mimo że pracownicy regularnie odchodzili na emerytury, nie ma luki pokoleniowej, ponieważ zatrudnialiśmy absolwentów techników górniczych. W ubiegłym roku przyjęliśmy ok. 100 absolwentów szkół, w tym roku będzie ich 150. We wrześniu 2006 r. nowy rok szkolny rozpocznie prawie 400 przyszłych górników. To dobra sytuacja dla kopalni, które dzięki temu mogą zatrudniać ludzi przygotowanych teoretycznie do zawodu górnika.

- Co motywuje młodych ludzi do podjęcia pracy w kopalni? Przecież zawód górnika jest ciężki i niebezpieczny. Kuszą ich zarobki, gwarancje zatrudnienia do emerytury?

- Atutem jest płaca wyższa od średniej krajowej, ale również gwarancja stabilnego zatrudnienia. Jeśli ktoś zdecydował się przyjść do kopalni, to wie, że ma w miarę wysoką pensję i pracę do emerytury.

W naszej spółce płaca systematycznie rośnie i o ile mi wiadomo wynagrodzenie w JSW S.A. jest wyższe niż w Kompanii Węglowej i Katowickim Holdingu.

- Do JSW ma być przyłączona kopalnia „Budryk”. Pojawiają się obawy, że w związku z tym będą zwalniania.

- Obawy, że będziemy na „Budryku”

zwalniać ludzi, są całkowicie nieuzasadnione. Nie mamy nawet możliwości prawnych, żeby przenosić pracowników z tej kopalni do innych kopalni spółki. Wiemy, że „Budryk” ma stałych odbiorców węgla, przyzwyczajonych do tego gatunku. Wiemy też, że ta sprzedaż jest opłacalna. Mamy jednak pomysły jak ten węgiel wzbogacić małym nakładem, żeby cena była jeszcze korzystniejsza. Na połączeniu „Budryka” z JSW skorzystają obie spółki.

- Czy pracownicy „Budryka” mogą liczyć na to, że po przyłączeniu do JSW będą zarabiać tak samo, jak pracownicy kopalni JSW?

- Płace w „Budryku” są niższe niż w kopalniach JSW S.A., ale te różnice nie są takie duże. Pracownikom „Budryka” opłaca się przyjść do JSW, bo wskaźnik wzrostu płac w kopalniach spółki jest wyższy niż tam. To oznacza, że po przyłączeniu do JSW wskaźnik przyrostu płac będzie wyższy, niż gdyby „Budryk” był kopalnią samodzielną.

- Jak Pan ocenia relacje zarządu JSW ze związkami zawodowymi?

- Od 2000 r. w JSW S.A. nie było niepokojów społecznych. Jeżeli rzetelnie podchodzi się do partnerów społecznych, to można się z nimi zawsze dogadać. Ja nie ceniłbym związków zawodowych, które nie mają żądań. Moim zadaniem jest przekonanie ich, żeby nie żądały za dużo, bo wtedy można w efekcie więcej stracić niż zyskać. Jak na razie to się udawało.

Związkowcy w JSW S.A. są bardzo dobrze poinformowani o sytuacji spółki. Nie skąpi my potrzebnej im wiedzy i pozwala nam to uniknąć konfliktów. To nie znaczy, że nie było i nie ma sporów, ale zawsze udawało nam się dojść do rozwiązań, które zadowalały obie strony i myślę, że to się nie zmieni.

Rozmawiał
Ryszard Stelmaszczyk

WYGODNIEJ I BEZPIECZNIEJ w szybie

NIEWIELKICH ROZMIARÓW METALOWA SKRZYŃKA Z ELEKTRONICZNYM OPRZYRZĄDOWANIEM ZREWOLUCJONIZOWAŁA WYKONYWANIE ROBÓT SZYBOWYCH W KOPALNI „KRUPIŃSKI”. W SZYBIE, W KTÓRYM ZASTOSOWANO TO URZĄDZENIE, PRACĘ PROWADZI SIĘ WYGODNIEJ I ZDECYDOWANIE BEZPIECZNIEJ.



Foto M. Drzyzga

Kopalnianymi szybami każdego dnia na dół i do góry jeżdżą tysiące górników. Wyciąga się nimi na powierzchnię wydobywany węgiel, transportuje materiały. Są bardzo ważnym elementem infrastruktury kopalni, dlatego stan techniczny zabudowanych w nich urządzeń trzeba stale kontrolować, aby nie dopuścić do awarii. W szybach często wykonuje się prace nazywane robotami szybowymi, polegające na wymianie lub naprawie elementów. To trudne i bardzo niebezpieczne zajęcie wykonują wyspecjalizowane brygady.

BRYGADY ZJEŹDŻAJĄ

Do wykonywania robót szybowych, pracownicy specjalistycznych brygad zjeżdżają tymi samymi wyciągami, które na co dzień służą do wydobywania utoru czy transportu materiałów. Pracownicy dokonujący przeglądu stanu technicznego lub naprawy urządzenia wyciągowego, przed zjazdem do

szybu, montują na głowicy (górnej części) skipu lub klatki specjalne barierki oraz zadaszenie, wchodzą na nią i zjeżdżają na dół z małą szybkością – maksymalnie do 1 m/s. Sprawdzają stan techniczny elementów wyciągu zabudowanych w szybie. Jeżeli wykryją jakieś drobne uszkodzenia, natychmiast je usuwają. Wymiana zużytych elementów wymaga na ogół więcej czasu, dlatego te prace prowadzi się w dni wolne od wydobywania. Jest to bardzo niebezpieczne zajęcie, biorąc pod uwagę, że szyby mają głębokość często przekraczającą 1000 metrów.

KONIEC Z LINKĄ

Przebywający na głowicy skipu pracownicy w trakcie wykonywanych robót, w zależności od potrzeb, zjeżdżają w dół lub wyjeżdżają do góry. Muszą wówczas być w stałym kontakcie z pracownikiem sterującym maszyną wyciągową.

Jeszcze kilka lat temu ta łączność była bardzo prymitywna, bo tylko za pomocą zwykłej linki. Pociągając ją w umówiony sposób przebywający w szybie pracownicy dawali maszyniście sygnał, czy ma ich opuścić niżej, czy podciągnąć wyżej.

Był to bardzo niebezpieczny moment w trakcie wykonywania robót szybowych, bo ludzie przebywający w szybie nie mieli poza linką żadnej możliwości kontaktu z obsługą maszyny wyciągowej. Zdarzało się, że z tego powodu dochodziło do groźnych w skutkach wypadków. Z czasem ten kontakt został usprawniony za pomocą bezprzewodowego telefonu szybowego. To był pierwszy krok znacznie poprawiający bezpieczeństwo przy wykonywaniu robót szybowych.

MASZYNA STEROWANA

Kolejnym krokiem było zastosowanie urządzenia, które umożliwi nie tylko głosowy kontakt brygady z maszynistą wyciągowym, ale umożliwi nadawanie sygnałów do jazdy bez użycia linki szybowej, a także, i to jest największym atutem tego urządzenia, sterowanie maszyną wyciągową z miejsca prowadzenia robót. Dzięki temu wygodniejsze jest wykonywanie robót szybowych i są one także znacznie bezpieczniejsze.

Urządzenie, o którym mowa – przez producenta w skrócie nazwane USSRSz – to niewielka, ważąca ok. 15 kg, przenośna skrzynka, łącząca się bezprzewodowo z elektronicznymi sterownikami zabudowanymi w maszynie

wyciągowej. Jest ona montowana w skipie na czas wykonywania robót szybowych.

Od grudnia 2006 urządzenie do sterowania maszyną wyciągową z miejsca prowadzenia robót szybowych stosuje, jako jedna z pierwszych, kopalnia „Krupiński” w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

WIELE ZALET

Zalety USSRSz wymienia Władysław Portka, główny mechanik ds. urządzeń wyciągowych i ruchu powierzchni kopalni: *- Za pomocą urządzenia możliwe jest głosowe porozumiewanie się brygady wykonującej roboty z maszynistą wyciągowym, nadawanie sygnałów do maszynisty bez używania linki szybowej, a najważniejszą zaletą jest możliwość sterowania maszyną wyciągową przez pracownika brygady, bez udziału maszynisty, chociaż za jego wiedzą. Możliwe jest także zablokowanie maszyny z miejsca prowadzenia prac.*

Przy zastosowaniu odpowiednich zabezpieczeń skip sterowany jest przez pracownika brygady remontowej. Jeżeli wykonujący roboty muszą przejechać dłuższy odcinek szybu (w górę lub w dół), może poruszać się z prędkością do 4m/s, przy czym prędkość można dowolnie zmniejszać lub zwiększać.

- To nowatorskie rozwiązanie techniczne zostało szybko zaakceptowane przez pracowników – podkreśla Władysław Portka. - Ludzie bardzo sobie chwalą, że mogą korzystać z tego urządzenia w trakcie robót szybowych.

- Kiedy w czasie wykonywania naprawy w szybie okaże się, że trzeba zwinąć jakiś element, to możemy szybko wyjechać na zrzęb i go zabrać – podkreśla Tomasz Madzia, pracownik brygady szybowej. Z satysfakcją pokazuje aparat klatkowy i z dużym znanstwem objaśnia jak w prosty sposób, w czasie prac prowadzonych w szybie, potrafi sterować potężną maszyną wyciągową.

Zastosowanie urządzenia USSRSz w trakcie wykonywania robót szybowych, to zdaniem Władysława Portki znaczny postęp w obsłudze urządzeń wyciągowych. *- Dzięki temu te niezwykle skomplikowane i niebezpieczne prace wykonywane są w sposób bardziej bezpieczny i sprawny. Zatrudnieni przy nich pracownicy zgodnie podkreślają, że takie rozwiązania zapobiegają niebezpiecznym zdarzeniom, które w przeszłości kończyły się tragicznie.*

RS

AMBITNY plan rozbudowy

W KOPALNI „ZOFIÓWKA” DOBIEGAJĄ KOŃCA PRZYGOTOWANIA DO ROZPOCZĘCIA WAŻNEJ INWESTYCJI – BUDOWY NOWEGO POZIOMU 1080. ZASOBY WĘGLA, KTÓRY BĘDZIE WYDOBYWANY Z TEGO POZIOMU WYSTARCZĄ NA KILKADZIESIĄT LAT. INWESTYCJA MA KOSZTOWAĆ OK. 370 MLN ZŁ.



Foto G. Przeor

Dobry zarządca firmy myśli zawsze o jej przyszłości. Ta zasada obowiązuje także w Jastrzębskiej Spółce Węglowej S.A., dlatego zapadła decyzja, aby w należącej do JSW „Zofiówce” wybudować nowy poziom 1080 (na głębokości 800 m). Dzięki temu kopalnia po wyeksploatowaniu obecnego złoża, udostępnionego z poziomu 900, będzie nadal mogła wydobywać węgiel, a tym samym górnicy będą mieli pracę. Inwestycja

pozwoli także uniknąć ewentualnej konieczności prowadzenia eksploatacji podziemowej.

ZDANIE EKSPERTÓW

Potrzebę rozpoczęcia prac przy budowie nowego poziomu potwierdził zespół, którym kierował prof. Nikodem Szlązak z krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, który na zlecenie JSW

przygotował opracowanie: „Projekt techniczno-organizacyjny połączenia kopalń „Borynia”, „Jas-Mos” i „Zofiówki””.

Udokumentowane zasoby węgla kopalni „Zofiówka” do poziomu 1080 wynoszą około 87 mln ton. Są to dobrej jakości węgle koksujące typu: 35.1, 35.2A, 35.2B, 36, 37.1 i 37.2.

WSTĘPNY PROJEKT

Zakłada się, że poziom 1080 będzie pełnić funkcję poziomu pomocniczego (wentylacja, transport materiałów), przy zachowaniu przez poziom 900 funkcji poziomu wydobywczego.

Wstępny projekt budowy opracowany w „Zofiówce” obejmuje wykonanie następujących prac:

- wykonanie niezbędnych wyrobisk kamiennych z poziomu 900 dla pogłębienia szybu drugiego,
- wykonanie wyrobisk węglowo-kamiennych w pokładzie 416/3,
- wykonanie na poziomie 1080 wyrobisk kamiennych dla uzyskania obiegowego prądu powietrza z pogłębionym szymbem drugim,
- wykonanie wyrobisk kamiennych udostępniających pierwszy pokład 409/4 na poziomie 1080,
- wykonanie niezbędnych wyrobisk korytarzowych w celu uzyskania połączeń wentylacyjnych poziomu 1080 z poziomem 900.

HARMONOGRAM

Opracowany harmonogram robót górniczych zakłada: pogłębienie do stycznia 2010 r. szybu drugiego do poziomu 1110, do maja 2010 r. uzyskanie obiegowego prądu powietrza na poziomie 1080, udostępnienie do końca 2014 r. pierwszego pokładu 409/4, na poziomie 1080.

Po wykonaniu założonych w harmonogramie robót w 2016 r. będzie możliwe wydobywanie węgla z pierwszej ściany przewietrzanej z poziomu 1080.

Okres funkcjonowania nowego poziomu określony został na prawie 40 lat. W tym czasie w poszczególnych partiach złoża i pokładach możliwe będzie wydobywanie ponad 50 mln ton węgla koksowego.

Budowa poziomu 1080, to jeden z trzech elementów projektu rozbudowy kopalni „Zofiówka”. Dwa pozostałe to: udostępnienie i przemysłowe zagospodarowanie zasobów węgla w obrębie złoża „Bzie-Dębina 1” i wykonanie połączeń technologicznych z kopalniami „Borynia” i „Jas-Mos”.

RS



Foto S. Filipowicz

METAN pod ciągłym nadzorem

URZĄDZENIA ZAINSTALOWANE W DYSPOZYTORNI METANOMETRYCZNEJ UMOŻLIWIĄJĄ CIĄGLĄ KONTROLĘ I REJESTRACJĘ PARAMETRÓW ZWIĄZANYCH Z ZAGROŻENIAMI METANOWYMI I POŻAROWYMI W KOPALNIACH JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ S.A.

Zmodernizowana niedawno dyspozytornia kopalni „Jas-Mos” wyposażona jest w najnowocześniejsze urządzenia i systemy. Są to: centrale systemu telemetrycznego typu CST-40 o łącznej pojemności 400 kanałów, system wspomaganie dyspozytora metanometrii typu SWμP-3, szafa badaniowa SZB1 oraz urządzenia zasilania podstawowego i rezerwowego, wspólne dla urządzeń dyspozytorni zakładowej i metanometrycznej.

CENTRALA SYSTEMU

Centrala systemu telemetrycznego CST-40 (w kopalni „Jas-Mos” jest ich 10) przeznaczona jest do ciągłej kontroli i rejestracji parametrów związanych z zagrożeniami metanowymi i pożarowymi, automatycznej sygnalizacji u dyspozytora przekroczeń zadanych progów alarmowych oraz automatycznego wyłączenia zasilania maszyn i urządzeń elektrycznych. Centrala pozwala na zdalną i automatyczną kontrolę zawartości metanu w powietrzu wentylacyjnym i rurociągach odmetanowania, prędkości powietrza, tlenu węgla. Może z nią współpracować maksymalnie do 40 czujników. CST-40 wykonuje automatyczne odłączenie zasilania za pomocą podłączonych do linii urządzeń wyłączających.

SPOSÓB DZIAŁANIA

Działanie centrali polega na przekazywaniu informacji o atmosferze kopalni przez umieszczone pod ziemią czujniki. W przypadkach

przekroczeń dopuszczalnych parametrów atmosfery kopalnianej, system generuje sygnały alarmowe, które zostają wysyłane po tych samych liniach telemetrycznych do odbiorców alarmu, powodujących wyłączenie sieci energetycznej w zagrożonych rejonach.

PRACA SYSTEMU

Praca systemu CST-40 oparta jest na okresowym zapytaniu o wartość pomiaru z poszczególnych czujników na dole kopalni lub w zagrożonych obiektach na powierzchni. W przerwach pomiędzy pytaniami następuje ładowanie akumulatorów znajdujących się w czujnikach. Z tego powodu praca czujników jest niezależna od zasilania elektrycznych urządzeń dołowych. Sygnalizacja alarmu lub ostrzeżenia następuje w chwili przekroczenia lub spadku wartości mierzonej nastawionego progu. Generalnie w liniach pracujących z czujnikami niskich stężeń metanu i tlenu węgla sygnalizacja następuje po przekroczeniu nastawionego progu, a w liniach z czujnikami wysokich stężeń metanu, prędkości powietrza czy różnicy ciśnień po spadku poniżej nastawionego progu. Ustawienia te można zmieniać przy konfiguracji czujnika. Optyczna i akustyczna sygnalizacja oraz możliwość natychmiastowego odczytu stężenia metanu lub innej wielkości mierzonej w dowolnym punkcie pomiarowym, pozwala na szybką lokalizację miejsca i stopnia zagrożenia, a także na wyłączenie pracujących tam urządzeń

elektrycznych.

Normalnym stanem pracy centrali jest cykl automatyczny, polegający na indywidualnym dla każdej linii zapytaniu czujnika o pomiar. Cykl ten w zależności od typu podłączonego czujnika trwa od 5 sekund do 4 minut.

CYKL

Cykl automatyczny danego czujnika może być przerwany w dowolnej chwili dla umożliwienia ręcznego zapytania czujnika i dokonania jego skalowania (dotyczy dotychczas używanych czujników) lub doładowania akumulatora. W przypadku nowych typów czujników sygnał skalowania przesyłany jest razem z sygnałem pomiarowym i nie ma konieczności wykonywania ręcznego zapytania. Pomiar na jednym czujniku, w zależności od typu, trwa od 1 do 4 s.

ZADANIE

Zadaniem Systemu Mikroprocesorowego Wspomaganie Dyspozytora Metanometrii SWμP-3 jest prowadzenie ciągłej rejestracji danych z central telemetrycznych oraz wybranych sygnałów dwustanowych, dotyczących bezpieczeństwa pracy. System dostarcza dyspozytorowi metanometrii oraz kierownictwu szybkiej i dokładnej informacji o stanie zagrożenia w całej kopalni.

Opracował RS

W ISTEBNIEJ, NA PÓŁNOCNYCH ZBOCZACH ŻŁOTEGO GRONIA – PONAD 700-METROWEJ GÓRY NAD POZIOMEM MORZA ZNAJDUJE SIĘ WYCIĄG NARCIARSKI „ŻŁOTY GRÓŃ” NALEŻĄCY DO JASTRZĘBSKIEJ AGENCJI TURYSTYCZNEJ.

Na szczycie doskonale widać ośnieżoną kopę Ochodzitej, góry sąsiedniego Koniakowa. Przy bardzo dobrej widoczności można oglądać nawet Tatry. Wjeżdżając do Istebnej od strony Wisły na wysokości stacji benzynowej skręcamy w lewo. Od tego miejsca mamy już tylko do przejechania dokładnie 2 km. Wyciąg narciarski „Żłoty Gróń” na tym odcinku trasy jest drugim w kolejności wyciągiem.

BIAŁE SZALEŃSTWO

Na miejscu znajdują się dwa wyciągi. Pierwszy orczykowy o długości 705 metrów i przepustowości 750 osób na godzinę. Różnica poziomów na tym wyciągu wynosi 150 metrów. Drugi to wyciąg szkoleniowy dla dzieci i adeptów narciarstwa. Jest to wyciąg talerzykowy o długości 266 metrów, przepustowości 300 osób na godzinę i różnicy poziomów 33 metry.

Na wyciągu znajdują się bramki z czytnikami do kart chipowych. Za wjazd wyciągiem orczykowym płacimy 2,60 zł, natomiast talerzykowym 1,30 zł. Można kupić karnety z dowolną ilością wjazdów. W przypadku zorganizowanych grup (co najmniej 45 osób) istnieje możliwość zakupu biletów ze zniżką.

Osoby, które nie dysponują własnym sprzętem narciarskim czy snowboardowym mogą skorzystać z wypożyczalni. Na miejscu znajduje się bufet, w którym można kupić gorące posiłki, przekąski oraz napoje. Plusem wyciągu jest parking znajdujący się w odległości 20 metrów od bramek, tak więc bez problemu można pokonać trasę od samochodu do kasy w przypiętych nartach. W przeciwieństwie do wielu innych tego typu obiektów parking przy wyciągu narciarskim „Żłoty Gróń” jest bezpłatny.

A PO NARTACH ...

W Istebnej i okolicach znajduje się wiele miejsc, które warto zobaczyć. Jednym z najciekawszych jest parafialny kościół katolicki pod wezwaniem Dobrego Pasterza, który powstał w latach 1792-1794 na miejscu wcześniejszej drewnianej kaplicy. Po rozbudowie w latach 1928-29 kościół przybrał obecny kształt architektoniczny. Wewnątrz obeerzecz można polichromie autorstwa dwóch istebniańskich artystów. Na szczególną uwagę zasługują freski we wnętrzu kościoła przedstawiające Piekło i Niebo oraz młodopolskie elementy wyposażenia: ambona w kształcie łodzi i chrzcielnica w kształcie muszli. Po prawej stronie ołtarza głównego znajduje się kaplica z realistycznym malowidłem przedstawiającym procesję górali. Kolejne ciekawe miejsce to kurna „Kurlawa” Chata Kawuloków. Jest to bardzo popularna izba regionalna, znajdująca się w chacie góralskiej z XIX wieku. Chata była równocześnie warsztatem Jana Kawuloka (1899-1976) znakomitego gawędziarza, twórcy instrumentów ludowych. Na uwagę zasługuje stary piec bez komina oraz zbiór instrumentów muzycznych.

Warto też zwiedzić kościół katolicki p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego, znajdujący się poniżej przełęczy Kubalonka. Jest to kościół drewniany, powstały w końcu XVIII wieku w miejscowości Przyszowice w gm. Gierałtowie na Górnym Śląsku. W 1957 r. został przeniesiony do Istebnej. W kościele jest barokowy ołtarz i starsza od budowli ambona z końca XVII w.

Inna atrakcja to Ośrodek Edukacji Ekologicznej. Szczególnym eksponatem w budynku jest Panorama Beskidzka przedstawiająca miejscową florę i faunę. Ekspozycja informuje również o sławnym

Świerku Istebniańskim zwanym Świerkiem Andersona.

Bardzo popularna wśród turystów jest przełęcz Kubalonka, znajdująca się 761 m n.p.m. Z tego miejsca można dojechać również do rezydencji Prezydenta RP znajdującej się w Zamczku w Wiśle na Zadnim Groniu.

Nieopodal w Jaworzynce Trzyciatek znajduje się styk trzech granic Słowacji, Czech i Polski.

Przez Jaworzynkę płynie rzeczka Czadeczek, której wody spływają do morza Czarnego.

ISTEBNA

Leży w Beskidzie Śląskim w pobliżu granicy z Czechami i Słowacją. Krajobraz miejscowości to głównie tereny góryste i zalesione. Przez miejscowość przepływa rzeka Olza wypływająca z góry Gańczorka. Okolice są atrakcyjne pod względem turystycznym i dlatego przyciągają wielu miłośników pięknych widoków, spacerów, wycieczek oraz białego szaleństwa. Wraz z Jaworzynką i Koniakowem tworzy Beskidzką Trójkę. Istebna liczy 11 200 mieszkańców i zajmuje powierzchnię 84 km².

Od strony Jastrzębia Zdroju najlepiej dojechać trasą przez Pawłowice – Skoczów – Ustroń – Wisłę. Do pokonania mamy 70 kilometrów.

Z Istebnej do Wisły mamy około 15 kilometrów, do Ustronia 25 kilometrów, do Cieszyńska 39 kilometrów, do Bielska – Białej 54 kilometry i do Katowic 100 kilometrów. Najbliższe przejście graniczne z Republiką Czeską to Jasnowice-Bukovec około 6 kilometrów, natomiast z Republiką Słowacją to Zwardoń Myto – Skalite około 15 kilometrów lub przejście turystyczne Jaworzynka Czadeczek – Czerne około 7 kilometrów.

RR

Foto Archiwum



NOWY dyrektor KWK „Jas-Mos”

Augustyn Holeksa jest od 1 stycznia 2007 r. dyrektorem Kopalni Węgla Kamiennego „Jas-Mos”. Urodził się w 1957 r. w Brennej, gdzie nadal mieszka. Jest żonaty, ma troje dzieci – syna i dwie córki.

Dyrektor Holeksa jest absolwentem krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej (Wydział Techniki Eksploatacji Złóż), gdzie uzyskał tytuł magistra inżyniera górnika. Ukończył również w Politechnice Śląskiej w Gliwicach podyplomowe studia: „Zarządzanie przedsiębiorstwem górniczym w procesie restrukturyzacji górnictwa” oraz Szkołę Zarządzania w Centrum Promocji Kadr.

Augustyn Holeksa górniczą karierę zawodową rozpoczął w 1982 r. w kopalni „Jas-Mos” (przed restrukturyzacją kopalnia „Jastrzębie”). W okresie 14 lat awansował od stanowiska stażysty do kierownika robót górniczych.

W 1996 r. zmienił zakład pracy, przenosząc się na trzy lata do



Foto S. Filipowicz

kopalni „Krupiński”, gdzie pełnił obowiązki kierownika robót górniczych.

W 1999 r. Augustyn Holeksa powrócił do kopalni „Jas-Mos”, obejmując stanowisko naczelnego inżyniera. 1 stycznia 2007 r. został powołany na stanowisko dyrektora tej kopalni.

Pytany o zainteresowania poza zawodowe Augustyn Holeksa odpowiada: *- Moje obowiązki zawodowe powodują, że nie mam zbyt wiele wolnego czasu. Dlatego każdą wolną chwilę poświęcam rodzinie, szczególnie najmłodszej córce. Jestem wielkim miłośnikiem i znawcą mojej rodzinnej Brennej.*

RS

NOWY dyrektor KWK „Borynia”

Od 1 stycznia 2007 r. dyrektorem Kopalni Węgla Kamiennego „Borynia” jest Czesław Kubaczka. Ma 47 lat, pochodzi z Cieszyna. Dyrektor Kubaczka jest absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie studiował na Wydziale Techniki Eksploatacji Złóż, uzyskując tytuł magistra inżyniera górnika.

Karierę zawodową rozpoczął w styczniu 1987 r. jako stażysta w kopalni „Morcinek”. Pracował tam prawie 12 lat, awansując do stanowiska kierownika Działu Robót Górniczych – Głównego Inżyniera Górniczego.

W maju 1999 r. Czesław Kubaczka, po likwidacji kopalni „Morcinek”, przeszedł do kopalni „Krupiński”. Trzy lata później, w maju 2002 r., awansował na stanowisko naczelnego inżyniera w kopalni „Zofiówka”. Po niespełna 5. latach pracy w „Zofiówce” został powołany



Foto A. Fros

na stanowisko dyrektora kopalni „Borynia”.

Czesław Kubaczka podkreśla, że praca w górnictwie na stanowisku kierowniczym, a szczególnie teraz na stanowisku dyrektora, wymaga dużego zaangażowania. Nie ma więc zbyt wiele wolnego czasu. Dlatego każdą chwilę, kiedy jest poza kopalnią, poświęca rodzinie. Przyjemność sprawia mu praca w ogrodzie. Obecnie mieszka wraz z żoną i dwiema córkami w pobliskim Dębowcu.

RS

„BORYNIA”

Kazimierz Kędziński awansował na sztygara oddziałowego oddziału wydobywczego (pz), a Andrzej Polczyński – na sztygara zmianowego oddziału urządzeń szybowych (pz). Kopalnia ma też czterech nowych nadgórników (pz): Roberta Pawelca, Mariusza Dembczyka, Szymona Bryka i Jacka Grzywacza. Jan Bania został dozorcą (pz), a Jarosław Pawletko – dyspozytorem metanometrii (pz). Krzysztof Niemiec awansował na kierownika sekcji – nadsztygara nadzoru robót górniczych (pz), Damian Król – na kierownika sekcji zamówień publicznych (pz), a Izabela Tymińska, Krystyna Leyk, Katarzyna Lis – na kierowników sekcji (np). Tomasz Peciak i Piotr Mędygrał zostali inspektorami (pz).

„JAS-MOS”

Marcin Karpiński i Piotr Ćwięczek awansowali na sztygarów zmianowych w oddziałach wydobywczych (pz), a Józef Zięba został zastępcą sztygara oddziałowego oddziału szybowego (pz). Kopalnia ma też dwóch nowych dozorców: Artura Górnika w oddziale przewozu dołowego i Michała Burego w oddziale przeróbki mechanicznej węgla.

„KRUPIŃSKI”

Krzysztof Białas został dozorcą w oddziale elektrycznym (pz), a Krzysztof Przontka – inspektorem ds. przygotowania produkcji (pz).

„PNIÓWEK”

Piotr Drobek awansował na nadsztygara górniczego (pz), Wiesław Cholewa – na sztygara oddziałowego (pz) oddziału robót przygotowawczych, a Piotr Rodak – na sztygara oddziałowego oddziału wydobywczego (pz), natomiast Wiesław Czyż został mierniczym górniczym (pz).

„ZOFIÓWKA”

Zbigniew Półtorak i Jerzy Szczerba awansowali na nadsztygarów górniczych (pz), Radosław Wójtowicz został sztygarem oddziałowym oddziału wydobywczego (pz), a Jarosław Dreścik – sztygarem zmianowym oddziału przewozu dołowego. Stefania Witamborska przejęła obowiązki kierownika działu planowania i analiz (np), a Zdzisława Lont – kierownika sekcji kosztów (np).

Opr. KJB

NOWY dyrektor KWK „Krupiński”

Od 1 stycznia 2007 r. nowym dyrektorem KWK „Krupiński” w Suszcu jest Krzysztof Ogiegło. Urodził się 23 marca 1959 r. w Rybniku. Jest absolwentem Wydziału Górnictwa i Geologii AGH w Krakowie, gdzie w 1986 r. uzyskał tytuł magistra inżyniera w specjalności: technika podziemnej eksploatacji złóż.

Po ukończeniu studiów Krzysztof Ogiegło podjął pracę w kopalni „Moszczenica”, gdzie przeszedł wszystkie szczeble górniczego awansu zawodowego - od stażysty do kierownika robót górniczych ds. robót zbrojeniowych, likwidacji i przewozu dołowego. Kolejny szczebel kariery, to stanowisko kierownika robót górniczych ds. robót eksploatacyjnych i podszadki.

W 1996 r. Krzysztof Ogiegło przeszedł do kopalni „Jastrzębie”, gdzie został powołany na stanowisko zawiadowcy ruchu. W 1997



Foto M. Drzyzga

r. objął funkcję naczelnego inżyniera kopalni „Jas-Mos” (powstała z połączenia kopalni: „Jastrzębie” i „Moszczenica”). W latach 1998-2002 był dyrektorem tej kopalni.

W latach 2002-2003 Krzysztof Ogiegło był zatrudniony w Biurze Zarządu JSW S.A. na stanowisku dyrektora zespołu przygotowania produkcji, a następnie w latach 2004-2006, był zastępcą prezesa - dyrektorem Zakładu Robót Górniczych w Jastrzębskich Zakładach Remontowych Sp. z o.o.

RS

	1	2		3		4		5		6	
7		17			31	8	41				
9				33			24		8		38
	21		42			10	29	19		5	40
11		18		10		12		15			
				13		9		28		35	
	14		15			7			2		
16				3				26	17	18	19
						16		20		14	39
21		36	6	20							37
		25					22			30	
23	32	13		23			27	22		1	34
						24			11		

LITERY Z PÓL PONUMEROWANYCH OD 1 DO 42 UTWORZĄ ROZWIĄZANIE

POZIOMO:

- 1- Tępo zakończona część siekiery.
- 8- głośnik na dworcu.
- 9- szafas pasterski w Karpatach.
- 10- sąsiad Polaka.
- 11- grzyb jadalny, kurka.
- 13- przedstawiciel humanizmu, uczony okresu Odrodzenia.
- 16- jednośląd z silnikiem.
- 20- kielbasa z osła.
- 21- zły los, niepomyślność.
- 22- bardzo pilny w pracy, nadgorliwiec.
- 23- Teliga lub Kusznierevicz.
- 24- spiekota, upał.

PIONOWO:

- 2- Zbędny ciężar.
- 3- część fajki.
- 4- smakołyk, specjał.
- 5- zimowa gospoda dla ptaków.
- 6- w niej list.
- 7- podziałka.
- 12- urządzenie zabezpieczające samochód przed kradzieżą.
- 14- najmniejszy ptak.
- 15- pływa po weneckich kanałach.
- 17- ubija śnieg na stoku.
- 18- cel łucznika.
- 19- zaciśnięta dłoń.

HASŁO

prosimy przesłać na adres: Zakład Logistyki Materiałowej,
ul. Armii Krajowej 1, 44-335 Jastrzębie Zdrój, pokój nr 6,
tel. 032 756 4454.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrody.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki: „Co na kogo czeka, to go nie minie”. O odebranie nagród prosimy Marię Kajsturę z Chybia, Patrycję Kotas z Jastrzębia i Czesława Szmidta z Pawłowic.



Foto Archiwum

DOWCIPY

Przychodzi Jasiu do domu i mówi:

- Mamo, dzisiaj pani pochwaliła mnie przed całą klasą!
- Tak, a co powiedziała?
- Wszyscy jesteście osłami, ale Jasiu największym!

Do Nowaków przyszedł ksiądz z kolędą.

Po modlitwie i poświęceniu domu zwraca się do małej dziewczynki:

- Umiesz się żegnać, dziecko?
- Umiem. Do widzenia!!!

W pociągu podróżny zwraca się do współpasażerki z przedziału:

- Czy może pani powiedzieć swojemu synowi, żeby przestał mnie przedrzeżniać?
- Jasio, przestań zachowywać się jak kretyn!

GAZETA POLSKA
2007-02 -21
AUTOR: JACEK ŁĘSKI

SPÓR o polski koks

Wprowadzenie koksowni z Zabrze i Wałbrzych na warszawską giełdę byłoby ewenementem na skalę światową. Nigdzie na świecie koksownie nie występują jako niezależne przedsiębiorstwa notowane na giełdzie. Ministerstwo Skarbu chce jednak takiej prywatyzacji mimo że może ona umożliwić przejęcie koksowni przez zagranicznych gigantów, takich jak Mittal Steel. Zdominowanie rynku przez jednego producenta koksu mogłoby z kolei doprowadzić do radykalnego osłabienia pozycji polskich

kopalni wydobywających węgiel koksowy.

Produkcja koksu w Polsce jest już w większości kontrolowana przez inwestorów zagranicznych. W tej sytuacji wielu ekspertów z branży spodziewało się raczej powrotu przez Ministerstwo Skarbu do wcześniejszej idei, utworzenia polskiej Grupy Węglowo-Koksowej. Zakładała ona stworzenie holdingu skupionego wokół Jastrzębskiej Spółki Węglowej. W skład takiej grupy wejść miały koksownie Przyjaźń, Wałbrzych i Zabrze kontrolowane obecnie przez Skarb Państwa. Powstały podmiot mógłby konkurować z zagranicznymi inwestorami. W przyszłości skonsolidowana grupa mogłaby trafić na Giełdę, a większościowy pakiet nadal posiadałoby państwo. Na rynku pozostałyby przynajmniej dwa duże holdingi koksowe, które mogłyby konkurować między sobą. (...)

KOKSOWNIE RAZEM Z JSW?

Decyzje jeszcze nie zapadły więc Ministerstwo Skarbu ciągle może wrócić do rozwiązania chroniącego konkurencję.

Rynek zostałby podzielony pomiędzy dwie duże grupy kapitałowe: Mittal Steel i JSW. W tym celu konieczne jest wniesienie akcji Koksowni w Zabrze i Wałbrzychu do Jastrzębskiej Spółki Węglowej i powołanie Polskiej Grupy Węglowo-Koksowej (w jej skład weszłaby wtedy także Koksownia Przyjaźń, która już obecnie jest kontrolowana przez JSW).

Powołanie Polskiej Grupy Węglowo-Koksowej byłoby przykładem integracji pionowej, w której kontrolowana przez Skarb Państwa Jastrzębska Spółka Węglowa - jako dostawca surowca (węgla koksowego), przejęłaby kontrolę nad przedsiębiorstwami, które surowiec ten przerabiają na koks.

- *To prawda, że zarówno koksownie Wałbrzych i Zabrze potrzebują ogromnych pieniędzy na niezbędne inwestycje - mówi Daniel Ozon wiceprezes JSW - Jeżeli powstałaby Grupa Węglowo-Koksowa moglibyśmy zapewnić ich sfinansowanie korzystając z wiarygodności kredytowej JSW. Na pewno takie rozwiązanie byłoby sensowne i wykonalne. Natomiast trudno mi się wypowiadać o planach Ministerstwa Skarbu. Z tego co mi wiadomo decyzje jeszcze nie zapadły. (...)*

PULS BIZNESU
2007-02-23
AUTOR: MARIA TREPIŃSKA

O prywatyzacji z górnikami

Górnicy na hasło „prywatyzacja” na razie reagują nerwowo. Ale to się może zmienić, bo strony usiądą do stołu.

Na ostatnim posiedzeniu zespołu trójstronnego ds. bezpieczeństwa górników zapadła decyzja o powołaniu zespołów roboczych, które zajmą się wszystkimi aspektami prywatyzacji spółek węglowych. W przyszłym tygodniu mają rozpocząć pracę.

- *W skład zespołów wejdą prezesi spółek węglowych, przedstawiciele resortów skarbu i gospodarki oraz związków zawodowych - wylicza Wacław Czerkawski, wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce.*

RAJD PO WĘGLU

W ciągu dwóch tygodni przedstawiciele rządu odwiedzają spółki węglowe i będą rozmawiać z górnikami o prywatyzacji. Wyniki prac mają być znaczne pod koniec marca i mogą być uwzględnione w strategii branży na lata 2007-15.

Projekt tego dokumentu pióra resortu gospodarki zakłada prywatyzację Jastrzębskiej Spółki Węglowej (JSW) i Katowickiego Holdingu Węglowego (KHW) poprzez giełdę. Realny termin to przyszły rok. Według Pawła Poncyłjusa,

wiceministra gospodarki, na GPW mogą trafić jedynie pakiety mniejszościowe (20 - 30 proc.), ponieważ skarb państwa chce zachować kontrolę. (...)

RZECZPOSPOLITA
2007-02-07
AUTOR: BARBARA CIESZEWSKA

Koksownie w Wałbrzychu i Zabrze wolą giełdę

(...) Zarząd Jastrzębskiej Spółki uważa, że Skarb Państwa powinien wrócić do idei tworzenia dużej, narodowej Grupy Węglowo-Koksowej. Po przejęciu zakładów w Wałbrzychu i w Zabrze udział polskiej grupy w produkcji koksu wynosiłby ok. 48 proc., byłby więc zbliżony do Mittal Steel. Zarząd JSW przekonuje, że taka sytuacja byłaby korzystna dla krajowej gospodarki. Co więcej, dzięki wiarygodności kredytowej JSW zdecydowanie łatwiejsze byłoby sfinansowanie inwestycji rozpoczętych przez koksownię w Zabrze (za ok. 420 mln zł) i Wałbrzychu (ok. 125 mln zł). Inwestycje samej Koksowni Przyjaźń, należącej już do JSW, sięgają 1,5 mld zł. Ministerstwo Skarbu ma jednak inną koncepcję. - *Zakłady w Zabrze i Wałbrzychu mają lepsze wyniki finansowe niż Koksownia Przyjaźń. Uważamy, że przyłączenie Wałbrzycha i Zabrze spowoduje rozciągnięcie niedobrych wzorców z branży górniczej na koksownie. Konsolidację popierają przywódcy związkowi z sektora górniczego, którzy chcą poszerzyć swe wpływy - tłumaczy „Rz” wiceminister skarbu Paweł Szalamacha. (...)*

PLANOWANE zwycięstwa

Apetyt na dwa zwycięstwa u siebie był duży. Wszak przeciwnik niezbyt wymagający (przedostatnie miejsce w tabeli), a i komplet punktów zawsze się przyda w batalii o fotel lidera. Plan został zrealizowany w 100%. Na jastrzębskim lodowisku Czarne Jastrzębie wręcz znokautowały zespół z Podhala. W sobotę, 17 lutego jastrzębianie wygrali 8:1 (1:1; 4:0; 3:0), natomiast w niedzielę, 18 lutego pograżyli rywala pokonując go 12:3 (3:0, 4:0, 5:3). JKH Czarne Jastrzębie obecnie utrzymują się na drugim miejscu w tabeli. Następne mecze rozegrają w Opolu.

Aktualna tabela:

mecze punkty

1. Polonia Bytom	33	81
2. JKH Czarne Jastrzębie	33	79
3. HC Katowice	33	58
4. SMS I PZHL Sosnowiec	35	48
5. UHKS Mazowsze Warszawa	33	42
6. MMKS Nowy Targ	33	30
7. Orlik Opole	33	7

Anna Śliwińska



Foto M. Kowolik



Foto M. Kowolik

15

W DWUMECZU z Piacenzą 1:1, ale Włosi troszkę lepsi.

SIATKARZE JASTRZĘBSKIEGO WĘGLA NIESTETY ZAKOŃCZYLI JUŻ SWOJE WYSTĘPY W PUCHARZE CEV. PO DOŚĆ ŁATWEJ PRZEPRAWIE Z ZESPOŁEM PZU AZS OLSZTYN, NA ZAWODNIKÓW COPRA BERNI PIACENZA NIE STARCZYŁO SIŁ.

Od samego początku bojów z włoską drużyną jastrzębianie musieli borykać się z przeszkodami. A samolot, którym mieli lecieć do Włoch spóźnił się, na miejscu okazało się, że żaden autobus na nich nie czeka. Spędzili więc na lotnisku półtorej godziny co oznaczało, że o treningu mogą już zapomnieć. Hotel, w którym zostali zakwaterowani również pozostawiał wiele do życzenia. Mecze rozpoczął się bardzo dobrze dla JW. Świetnie spisywał się Ivanov, jastrzębianie postawili szczelny blok, w formie był również Grzegorz Szymański, który dochodzi o siebie po chorobie. Pierwszy set pokazał, że „nie taki diabeł straszny...”. A może po prostu włoskie gwiazdy zlekceważyły przeciwnika z Polski? Kolejne dwa sety należały zdecydowanie do Piacenzy (25:18, 25:20). W czwartym secie jeszcze długo była nadzieja, że podopieczni trenera Boska zdołają odrobić straty. Prowadzili 3:0, a potem nawet 12:8. Niestety gospodarze okazali się bardziej odporni psychicznie i to oni wygrali

nerwową końcówkę. Wszyscy zapowiadali rewanż. We własnej hali i przy swoich kibicach wydawało się, że będą potrafili postawić trudne warunki. Rzeczywiście hala zaskoczyła naszych gości, kibice również. Działacze, sztab szkoleniowy, jak i sami zawodnicy z podziwem patrzyli na trybuny jastrzębskiego „kurnika”. Zawodnicy również robili, co mogli. No może poza czwartym setem, kiedy przegrali do 11! Całe spotkanie Jastrzębski Węgiel wygrał 3:2, ale to nie wystarczyło, aby dostać się do najlepszej czwórki Pucharu CEV. Ponieważ pierwszy mecz wygrali Włosi 3:1 to właśnie oni awansowali do Final Four.

Copra Piacenza - Jastrzębski Węgiel 3:1 (20:25, 25:18, 25:20, 25:23)

Jastrzębski Węgiel - Copra Berni Piacenza 3:2 (25:22, 19:25, 25:22, 11:25, 15:12)

Anna Śliwińska

